

# KONIEC NEGOCJACJI

Prezydent **Jan Zubowski** proponował na pierwszym spotkaniu podnieść dodatek dla polonistów z 25 do 50 zł (z takim postulatem też przyszliśmy!) i.. to wszystko, przynajmniej dla nauczycieli. Związek twardo postawił postulat podniesienia dodatku motywacyjnego przynajmniej o 1%. Prezydent proponował też częstsze przyznawanie tego dodatku: na okres od 2 do 6 miesięcy. Dla administracji i obsługi: najniższe wynagrodzenie ma pozostać na poziomie **710 zł**, a wartość punktu ma być podniesiona z 4 zł na **4,60**. Ponadto Prezydent obiecuje podwyżki około 200 zł dla kierowników administracyjnych oraz sekretarzy szkół. Potem się okazało, że Prezydent nie tyle proponował, co **oznajmiał**. Atmosfera rozmów była niezwykle ciężka, brak było jakiegokolwiek woli wyjścia naprzeciw postulatowi związkowemu, mimo że proponowaliśmy podnieść dodatek motywacyjny uszczuplając o parę procent 2,5 milionową kwotę przeznaczaną przez Miasto na „zajęcia pozalekcyjne”. Doszło do zerwania rokowań (stanowisko w tej sprawie poniżej), w końcu Prezydent zgodził się tylko zwiększyć dodatkowo premię uznaniową dla obsługi o.. 5 zł i wycofał się na razie z przyznawania dodatku motywacyjnego na 2 miesiące. Negocjacje zakończyły się podpisaniem 12 marca protokołu rozbieżności – gdyż oba związki nie zrezygnowały z postulatu zwiększenia dodatku motywacyjnego – oraz zapisem: „negocjatorzy ze strony NSZZ „Solidarność” (**Aurelia Koziar-Babicz, Jadwiga Nowak i Ludwik Lehman**) stwierdzili, że jeszcze nigdy nie byli tak źle traktowani”

*Tak, na gorąco mogę potwierdzić z goryczą ostatnie zdanie. Prezydent nie chciał w ogóle z nami poważnie negocjować, a tylko pouczał nas, jak Miasto dba o oświatę. Jego propozycje były "jedynie słuszne", a my prostu mieliśmy je zaakceptować bez dyskusji. Jego urzędnicy przy jego milczeniu świadomie nas dezinformowali. Może choć jeden przykład. Kiedy spytałem, ile Miasto przeznacza na "zajęcia pozalekcyjne i dodatkowe", padła odpowiedź - 2 mln. Potem zadzwoniła dziennikarka z informacją, że 2,5 mln. Powiedziałem, że 2, i oczywiście wyszedłem na głupka, bo jednak 2,5. A "zaokrąglenie" było bardzo znaczące, bo sama różnica jest trzykrotnie większa od sumy, którą chcieliśmy przeznaczyć na dodatek motywacyjny! Mało tego. Gdy spytałem, na co są przeznaczone te wielkie środki, odparto, że m.in. na podział na grupy na informatyce i angielskim. To są zajęcia pozalekcyjne?! Gdy poprosiliśmy o informację, jak te środki są dzielone, to odpowiedź była wymijająca, bo nie da się tego tak ustalić itd. I TAK ZE WSZYSTKIM! Gdy spytałem, ile trzeba pieniędzy na podwyżkę dodatku motywacyjnego o 1%, odpowiedź brzmiała: około 100 tys miesięcznie. Tak, około 100 tys, ale rocznie! Przez pół godziny trzeba było się wykićcać o protokół, bo Pani Naczelnik nie zgadzała się wpisać tam tego, co powiedziała! I tak dalej, i tak dalej.. Smutek, gorycz i ból głowy..*

*PS Nie wszyscy dezinformowali. Przepraszam za powyższe uwagi tych, którzy tego nie czynili!.*



w ratuszu

## Stanowisko

w sprawie negocjacji regulaminów „płacowych” z Prezydentem Głogowa

Negocjatorzy NSZZ „Solidarność” wspólnie z reprezentantami Związku Nauczycielstwa Polskiego oburzeni opuścili salę podczas drugiego spotkania negocyjacyjnego w sprawie podwyżek płac pracowników oświaty w roku 2009.

Powody były trzy:

- Prezydent wyszedł z sali na samym początku rozmów
- Naczelnik Hanna Żmuda odmówiła nam dostarczenia projektu regulaminu, który mieliśmy uzgadniać

- strona miejska w ogóle nie odniosła się do naszych wniosków z pierwszego spotkania powtarzając dokładnie to samo co poprzednio.

Już dawno strona związkowa nie była tak źle traktowana przy negocyjacyjnym stole. Przedstawiciele Miasta Głogów nie wykazali żadnej woli rozmów traktując je wyłącznie jako „oznajmienie” swojej woli stronie społecznej. Nie przejawiali woli poważnego traktowania postulatów związkowych, nawet tych, które nie wymagają żadnych dodatkowych pieniędzy w budżecie miejskiej oświaty.

Jeśli do tego dochodzi jawne lekceważenie przedstawicieli związków czyli całego środowiska pracowników oświaty, to nie mamy innego wyjścia jak odmowa uczestniczenia w żenującym pozorowaniu rozmów.

Chcemy rozmawiać, ale rozmowa polega na tym, że druga strona także śłucha, co się do niej mówi.

Negocjatorzy NSZZ „Solidarność”: Aurelia Koziar-Babicz, Jadwiga Nowak, Bogusław Mielcarek, Ludwik Lehman

W piątek 6 marca odbyło się drugie i - jak się okazało - ostatnie spotkanie negocjacyjne z Zarządem Powiatu reprezentowanym przez Wicestarostę **Rafała Rokaszewicza**. Po rzeczowych i spokojnych dyskusjach i dwóch przerwach na "naradzanie się" strony dogadały się ustalając kompromis, a mianowicie:

1. Dla nauczycieli

- średni dodatek motywacyjny dla n-li wzrośnie z 4 do **5%**

- górna granica dodatku rośnie o 50 zł dla n-li

- (i wicedyrektorów) oraz o 200 zł dla dyrektorów

- o 100 zł rosną widełki dodatku funkcyjnego dla wicedyrektorów i kierowników

- dodatek za wychowawstwo będzie wynosił **3%** zasadniczego wynagrodzenia stażysty (to obecnie prawdopodobnie 54 zł, a od września 57 zł, dotąd dodatek za wychowawstwo wynosił 50 zł)

2. Dla pracowników administracji i obsługi

- najniższa stawka wynagrodzenia zasadniczego rośnie z 780 do **800 zł**

- wartość jednego punktu rośnie z 3,60 do **4,00 zł**

- premia "uznaniowa" rośnie z 20 do 30 zł na etat

Nie udało się wprowadzić dodatków dla polonistów, co postulowaliśmy. "Solidarność" reprezentowali **Janusz Leciej** oraz **Ludwik Lehman**.

I w Mieście i w powiecie „Solidarność” i ZNP zgodnie współpracowali. Znacznie więcej o negocjacjach można przeczytać na naszej stronie [www.solidglogow.republika.pl](http://www.solidglogow.republika.pl) (w Aktualnościach)

gdzie można było na bieżąco komentować je w księdze gości, co wiele osób uczyniło.



w starostwie

## PRZEMKÓW GÓRĄ

W Przemkowie negocjacje zakończyły się już dawno dużym sukcesem. Burmistrz **Stanisław Pępkowski** zgodził się podnieść dodatek motywacyjny z 4 do **7%!** To chyba najwyższa jednorazowa podwyżka tego dodatku w naszej lokalnej historii. „Solidarność” reprezentowali w Przemkowie: **Danuta Cwen, Maria Kowalczyk, Gizela Smalec** oraz **Jadwiga Nowak**.

## DZIWNE „PISMO”

Na stronie Urzędu Miejskiego pojawiło się dziwne pismo Naczelnika Wydziału Promocji etc, który „w związku z zapytaniami” przedstawia płace w miejskiej oświacie w 2008 roku. Nie wiadomo, skąd te dane, więc ich nie komentujemy, ale.. czemu gdy inne grupy negocjują podwyżki, to Miasto nie umieszcza podobnych wycień? Niby nic złego w podaniu faktów, ale wyrwane z kontekstu i wrzucone do innego nabierają określonego znaczenia. I to tak podane, że łatwo je zawyżyć, bo przy średnich płacach n-li nie napisano, że to brutto! Pomyłka czy manipulacja? A pod spodem są wymienione dodatki.. Faktycznie, portal GPI dał się nabrać. A może by Miasto zamieściło np porównanie plac nauczycieli z urzędnikami miejskimi (tymi z wyższym wykształceniem oczywiście?). Może tak opublikować dane porównawcze np ile zarabiają pracownicy obsługi na takich samych stanowiskach w MOK-u, Muzeum i w oświacie? Radny Jan Zubowski – dopóki był w opozycji – chętnie takie dane ogłaszał.. Całe powyższe pismo jest np na stronie <http://bochanysz.pl> L.L.